

Sygn. akt V ACa 423/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SA Grzegorz Misina
Protokolant:	Anna Fic- Bojdoł

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2023 r. w Katowicach na rozprawie sprawy

z powództwa M. U. i E. U.

przeciwko (...) Bankowi (...) Spółce Akcyjnej
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 14 lipca 2021r., sygn. I C 670/20

1) zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 1 w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powodów kwotę 133 026,76 (sto trzydzieści trzy tysiące dwadzieścia sześć 76/100) złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29 maja 2020 r.,

- w punkcie 2 w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powodów kwotę 6417 (sześć tysięcy czterysta siedemnaście) złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 31 stycznia 2023 r. tytułem kosztów procesu;

2) zasądza od pozwanej na rzecz powodów kwotę 5050 (pięć tysięcy pięćdziesiąt) złotych z odsetkami ustawowymi z opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku, tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Grzegorz Misina

V ACa 423/21

UZASADNIENIE

Powodowie E. U. i M. U. domagali się w pozwie zasądzenia na ich rzecz od pozwanej (...) Banku (...) S.A. w W. kwoty 133.026,76 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 maja 2020 r. do dnia zapłaty - tytułem zwrotu świadczeń spełnionych nienależnie w okresie od dnia 2 sierpnia 2010 r. do 1 sierpnia 2017 r. z uwagi na nieważność umowy kredytu „(...)”, ewentualnie zasądzenia kwoty 132.718,58 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 maja 2020 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu nienależnie pobranych rat kapitałowo-odsetkowych w wysokości wyższej, niż powinni spłacić na podstawie umowy kredytu w okresie od dnia 2 sierpnia 2010 r. do 3 września 2019 r., przy czym w obu przypadkach powodowie wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanej kosztów procesu, w

tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej. Na uzasadnienie żądania pozwu powodowie podali, że w 2008 r. zawarli powódką umowę kredytu hipotecznego w celu spłaty zobowiązania z tytułu wcześniej zaciągniętego kredytu hipotecznego - złotówkowego. Umowa była umową o kredyt denominowany kursem CHF i wszelkie operacje związane z wypłatą kwoty kredytu oraz spłatą rat miały następować przy zastosowaniu obowiązującej u pozwanej tabeli kursów. W ocenie powodów, kredyt ten był dla nich produktem niekorzystnym, obciążonym ryzykiem walutowym, co do którego bank nie wywiązał się z obowiązków informacyjnych. Podnieśli, że klauzula indeksacyjna (zawarta w § 4 ust. 2 umowy) wynikała z zastosowanego przez bank wzorca, który nie podlegał negocjacom i spowodowała nieoczekiwany wzrost salda zadłużenia, wykraczając poza granice natury, czy właściwości kredytu. Kwestionowane klauzule umowne ocenili jako sprzeczne z prawem, sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz naruszające zasadę ekwiwalentności świadczeń stron umowy, rażąco godzące w ich interesy jako konsumentów, a także uprawniające pozwaną do dowolnego kształtowania stosunku umownego.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na jej rzecz kosztów procesu. Pozwana zanegowała zarzut nieważności umowy i zaprzeczała, aby postanowienia umowy stanowiły klauzule abuzywne, wyjaśniając, że to powodowie dokonali wyboru kredytu, zasad wypłaty i spłaty wynikających z niego należności, świadomie zdecydowali się na kredyt, w którym występuje ryzyko kursowe, obciążające każdą ze stron i formalnie potwierdzili posiadanie takiej świadomości. W odniesieniu do zarzutu, że kursy określone w tabelach kursów walut ustalane były w sposób dowolny i nie stanowiły kursów rynkowych, pozwana wyjaśniła, że z zasad współżycia społecznego jak i ustalonych zwyczajów istniejących na rynku walutowym wynika, że zobowiązania stron wyrażone w różnych walutach, przeliczane są według kursów rynkowych, a powodowie nie wykazali, by kurs banku był nieadekwatny do realiów rynkowych. Według pozwanej, powodowie akceptowali i sami wybrali możliwość takiego rozliczania się z bankiem, zrealizowali w ten sposób swoje zobowiązanie w całości, a kwestionując ważność umowy w chwili obecnej, kierują się wyłącznie interesem ekonomicznym.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił powództwo i zasądził od powodów solidarnie na rzecz pozwanej kwotę 5417 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd pierwszej instancji poczynił w tej sprawie przytoczone niżej ustalenia faktyczne.

W 2006 roku powodowie E. U. i M. U. zdecydowali się na zakup mieszkania od developera i zawarli w tym celu umowę kredytu hipotecznego nr (...) z (...) SA wyrażoną i realizowaną w walucie polskiej. W toku realizacji umowy powodowie z własnej inicjatywy zwrócili się do banku o zmianę kredytu na walutowy w CHF, kierując się chęcią doraźnego zmniejszenia wysokości płaconych rat. Według obowiązujących i stosowanych w banku procedur, każdemu klientowi zainteresowanemu zawarciem umowy kredytu w pierwszej kolejności przedstawiano ofertę kredytu w PLN. Oferty kredytów walutowych w celu spłaty zawartej wcześniej umowy kredytu złotówkowego przedstawiano klientom tylko na ich wniosek. Bank nie stosował żadnych preferencji dla pracowników lub klientów w związku z udzielaniem kredytów walutowych. Kredytobiorca aby uzyskać pozytywną decyzję w sprawie wniosku o kredyt walutowy, musiał mieć zdolność do zaciągnięcia tożsamego zobowiązania w PLN. Każdemu klientowi tłumaczono przy tym ryzyko, jakie wynika z kredytu walutowego na wypadek wzrostu kursu waluty, wzrostu stopy procentowej. Zakres tych wyjaśnień uzależniony był od stopnia zainteresowania klienta. Narzędzia dostępne doradcom pozwalały przedstawić klientom symulację kredytu w przypadku dowolnie wskazanej przez nich zmiany wartości waluty. Jeśli klienci nie wyrażali w tym zakresie woli, to doradca przedstawiał im symulację według przyjmowanych przez siebie wskaźników wzrostu kursu. Klienci byli też informowani o możliwości spłaty kredytu bezpośrednio w walucie kredytu lub w PLN, a na wypadek wyboru spłaty w złotówkach informowano ich, w jaki sposób mają ustalać kwotę potrzebną do spłaty raty i jak uzyskać dostęp do tabel kursowych banku. Klient na etapie składania wniosku o kredyt wskazywał, czy będzie chciał spłacać kredyt z rachunku walutowego, czy z rachunku złotówkowego. Decyzję podjętą na tym etapie mógł zmienić na dowolnym etapie realizowania umowy. Każdy klient mógł wystąpić o udostępnienie projektu umowy w formie papierowej lub elektronicznej przed jej zawarciem. Klienci mieli też możliwość ubiegania się o negocjowanie kursu waluty na chwilę wypłaty kwoty kredytu. Powodów w procedurze kredytowej obsługiwał doradca z długoletnim stażem i doświadczeniem w sprawach kredytowych, szczególnie dbający na uczulanie klientów w zakresie ryzyk wynikających z kredytów walutowych. Powodowie wystąpili w toku negocjowania warunków umowy o ustalenie indywidualnych

warunków polegających na odstąpieniu przez bank od pobierania prowizji od wcześniejszej spłaty kredytu, który zamierzali spłacić kredytem walutowym i uzyskali zgodę wyrażoną przez dyrektora kierującego pionem finansowania nieruchomości. Powodowie podpisali też oświadczenia, w ramach których stwierdzili, że:

a) dokonali wyboru oferty kredytu w walucie wymiennej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z kredytami zaciąganyymi w walucie wymiennej polegającego na tym, iż w przypadku wzrostu kursu walut podwyższeniu ulega zarówno rata spłaty, jak i kwota zadłużenia wyrażone w walucie polskiej,

b) zostali poinformowani o ryzyku zmiany stóp procentowych polegającym na tym, że w przypadku wzrostu stawki referencyjnej podwyższeniu ulega oprocentowanie kredytu, które spowoduje wzrost raty,

c) poniosą ryzyko zmiany kursów walut oraz zmiany stóp procentowych,

d) zostali także poinformowani, że w przypadku kredytu udzielanego w walucie wymiennej w rozliczeniach między klientami a bankiem stosuje się kursy ustalone przez pozwaną, które zamieszczane są w publikowanej przez bank tabeli kursów.

W dniu 18 kwietnia 2008 r. powodowie zawarli z pozwaną umowę kredytu (...) nr (...) na potrzeby własne – w celu spłaty kredytu hipotecznego nr (...). Przedmiotem umowy był kredyt denominowany do waluty obcej, a kwotą kredytu udzielonego na podstawie umowy kredytu była kwota 81.742,85 CHF. Spłata kredytu miała nastąpić do 1 kwietnia 2026 r., w comiesięcznych równych ratach kapitałowo-odsetkowych (annuitetowych). Stawka referencyjna wyniosła 2,8117 p.p., RRSO wynosiło 4,20 %. Przy zawieraniu umowy powodowie złożyli pisemne oświadczenie o świadomości ryzyka kursowego, potwierdzając, że zostało im ono wyjaśnione. Potwierdzili też swoją świadomość, co do sposobu wypłaty kwoty kredytu i zasad jego przeliczenia na złote, a także zasad spłaty rat i sposobu ich wyliczania. W dniu 21 kwietnia 2008 r. powodowie złożyli dyspozycję wypłaty kwoty kredytu na poczet spłaty zobowiązania wynikającego z posiadanego kredytu złotówkowego. Powodowie spłacali kredyt w umówionych ratach, przy czym w dniu 19 października 2012 r., zgodnie z warunkami zawartymi w umowie, wystąpili o zmianę rachunku do obsługi kredytu na walutowy. Mimo otwarcia rachunku walutowego, nie korzystali z niego i nadal spłacali raty w walucie polskiej. Co 3 miesiące otrzymywali z banku pismo z informacją o wysokości raty i zaktualizowany harmonogram spłat rat kredytu. W dniu 29 sierpnia 2019 r. powodowie wystąpili z wnioskiem o zgodę na wcześniejszą spłatę pozostałego kapitału kredytu i spłacili kredyt, wykonując w całości swoje zobowiązanie. W okresie wykonywania umowy powodowie zapłacili na rzecz banku łącznie 335 732,45 zł (kapitał + odsetki) i 9,41 zł z tytułu odsetek karnych. W tym, w okresie od dnia 2 sierpnia 2010 r. do 1 sierpnia 2017 kwoty zapłacili Bankowi łącznie kwotę 133.026,76 zł. W trakcie spłacania kredytu powodowie nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń wobec treści umowy. Dopiero na skutek rozmów z prawnikiem już po spłaceniu kredytu, gdy o wątpliwościach dotyczących kredytów frankowych dowiedzieli się z mediów, zdecydowali się zgłosić roszczenia wobec banku.

Ustaień powyższych Sąd dokonał w oparciu niekwestionowane dokumenty. Zeznania świadka Sąd uznał za wiarygodne w przeciwieństwie do zeznań powodów, które sąd ocenił jako niewiarygodne i nieprzydatne dla celów dowodowych, gdyż powodowie zaprzeczali oczywistym faktom, negując przy tym twierdzenia własnego pozwu i przecząc okolicznościom wynikającym z dokumentów przedstawionych przez nich samych. Sąd pominął wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów na podstawie art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c., bowiem nie zmierzał on do ustalenia istotnych elementów stanu faktycznego i nie miałyby znaczenia dla oceny żądania powodów.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo opierało się na bezzasadnym założeniu, jakoby umowa stron dotknięta była nieważnością i że walutą umowy kredytu nie był frank szwajcarski, a sama umowa miała charakter kredytu udzielonego i wypłaconego w złotych, jedynie waloryzowanego do kursu franka szwajcarskiego. Powodowie, powołując się na argumentację zaczerpniętą z wyroku TSUE

z dnia 3 października 2019 r. C-260/18, pomylili pojęcia kredytu denominowanego w walucie obcej i indeksowanego do waluty obcej, a w rzeczywistości umowa stron ma charakter kredytu walutowego – denominowanego, którego istota polega na tym, że kwota kredytu wyrażana jest właśnie w walucie obcej. Na gruncie przewidzianej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów dopuszczalne jest ułożenie stosunku prawnego w taki sposób, że strony ustalą w umowie inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania zobowiązania. Strony zawarły umowę kredytu hipotecznego denominowanego w walucie obcej dopuszczalną na gruncie regulacji tego przepisu. Powodom znana była od początku kwota wysokości zobowiązania wyrażonego w walucie obcej (franku szwajcarskim). Analiza umowy stron prowadzi do jednoznacznego wniosku, że spełniała ona wszystkie wymogi obowiązującego ówczesnie art. 69 ust. 1 oraz ust 2 pkt 2 Prawa bankowego. W świetle tego unormowania, brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności kwestionowanej czynności prawnej.

Dalej Sąd wskazał, że powodowie nie wykazali, aby łącząca ich z pozwanym bankiem umowa kredytu była sprzeczna z prawem, zasadami współżycia społecznego lub dobrymi obyczajami i naruszała w ten sposób ich interes jako konsumentów. Na gruncie art. 385⁽¹⁾k.c.

i art. 385⁽²⁾k.c. w odniesieniu do niezgodnionych indywidualnie z konsumentem postanowień umowy, sankcją ich sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta jest niezwiązanie go tymi postanowieniami. Sankcją stwierdzenia, że dane postanowienie umowy jest „niedozwolonym postanowieniem” w rozumieniu art. 385⁽¹⁾k.c. (z uwzględnieniem domniemań z art. 385⁽³⁾k.c.) jest brak związania tym postanowieniem w danym stosunku, a w jego miejsce prawa i obowiązki stron kształtują przepisy dyspozytywne. W wyroku z dnia 3 października 2019 r. C-260/18 TSUE przedstawiając wskazówki w zakresie oceny abuzywności postanowień umownych, odwołał się do art. 4 Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r., który nakazuje badać abuzywność w kontekście wszystkich okoliczności, które zachodziły przy zawieraniu umowy z konsumentem. TSUE czyni przy tym rozróżnienie w ocenie standardów informacyjnych, dostosowując je do stopnia świadomości konkretnego konsumenta. Wyraźnie wskazuje np., że innego rodzaju standardy winny być stosowane do osób zarabiających w walucie kredytu, a inne dla osób zarabiających w walucie odmiennej. Podyktowane jest to oczekiwaniem, że konsument zostanie uświadomiony o możliwych trudnościach wynikających z konieczności spłaty zobowiązania walutowego, gdy sam zarabia w złotych. Te same uwagi można odnieść także i do innych, indywidualnych przymiotów konsumenta. Trudno wymagać w ramach miary należytej staranności, aby pracownik banku pro forma szczegółowo przedstawiał elementarne zagadnienia konsumentowi, który z racji wykształcenia, wykonywanego zawodu, doświadczenia itp. posiada już wiedzę na temat interesującego go produktu. W tym kontekście należało mieć na uwadze, że powodowie dokonali świadomego wyboru spośród oferowanych przez bank produktów. Nie sposób podzielać przy tym poglądu, jakoby wybór poszczególnych wariantów z wzorca umowy nie stanowił indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych. Pogląd ten w niektórych konkretnych sytuacjach może okazać się trafny, niemniej nie ma podstaw do dokonywania w tym zakresie jakichkolwiek generalizacji. Oczywistym jest, że w każdym wypadku możliwość negocjowania warunków umowy ograniczona jest ofertą banku, a prawo konsumenta do indywidualnego uzgadniania postanowień umownych doznaje ograniczenia interesami banku, który jest podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą ukierunkowaną na osiąganie zysku i trudno mu z tego względu czynić zarzuty. Nie tylko banki, ale większość przedsiębiorców oferuje ograniczony katalog usług czy produktów, w ramach których klient ma pole do dokonywania negocjacji i wyborów. Obowiązkiem banku, jako podmiotu profesjonalnie działającego w obrocie, jest prowadzenie działalności w taki sposób, aby nie doprowadzało ono do rażącego naruszenia interesów konsumenta. W realiach dotyczących zawierania przedmiotowej umowy należy podkreślić, że powodowie świadomie wybrali w swoim przekonaniu najkorzystniejszą ofertę, rezygnując tym samym z posiadanego kredytu złotówkowego. Swoją decyzją, a właściwie wynikłymi z niej skutkami ekonomicznymi, starają się obecnie obciążyć bank, który pierwotnie zaoferował im i udzielił kredytu złotówkowego, pozbawionego wskazywanych ryzyk. Nadto, kwestionowana umowa przewidywała możliwość wyboru waluty, w której nastąpi wypłata kwoty kredytu, co wiązało się z realizacją celu kredytowego w Polsce lub za granicą. W zakresie sposobu spłaty kredytu wzorzec także przewidywał różne możliwości, co przesądza o tym, że dokonanie przez powodów wyboru spośród oferowanych przez pozwanego wariantów spełniało przesłanki indywidualnego uzgodnienia warunków umownych. Sąd podkreślił, że powodowie przyszedli do banku z powziętym z góry zamiarem i przekonaniem, co do wyboru umowy walutowej CHF.

Zdania nie zmienili także i wówczas, gdy wszelkie ryzyka oraz warunki wynikające z zawarcia tego typu umowy zostały im wyjaśnione, a symulacje oferty umowy walutowej przedstawione do porównania z posiadanym kredytem. Potwierdzili to swoimi pisemnymi oświadczeniami. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, że powodowie posiadali już doświadczenie w zawieraniu tego rodzaju umów, bowiem dwa lata wcześniej zrealizowali zakup mieszkania w oparciu o kredyt hipoteczny, uzyskany w tym samym banku. Mieli przy tym pełną świadomość ryzyka wynikającego nie tylko z walutowego charakteru umowy. Mimo tego, zdecydowali, że jest to korzystniejsza oferta w porównaniu z posiadanym kredytem złotówkowym. Żadne okoliczności sprawy nie wskazują, aby powodowie zostali nakłonieni do zawarcia umowy kredytu denominowanego poprzez jakiegokolwiek nierzetelne praktyki banku. Powodowie posiadając informacje dotyczące ryzyka związanego z zawarciem umowy denominowanej do innej waluty, sami także mieli obowiązek dochowania należytej staranności przy zawieraniu umowy i rozważenia konsekwencji wynikających z zaciągnięcia zobowiązania o określonej treści. Obowiązek informacyjny, jaki spoczywa na bankach w ramach zawierania umów

z konsumentami, nie zwalnia tych ostatnich z obowiązku działania z należytą starannością,

w tym pohamowania dążenia do obniżenia bieżącej wysokości raty bez oglądania się na długofalowe konsekwencje.

Wyniki postępowania dowodowego wskazują, że umowa zawarta została przez powodów świadomie i była poprzedzona namysłem nad możliwymi konsekwencjami, a finalnie rezygnacją z posiadanego kredytu złotówkowego. Okazało się finalnie, że bez rozważenia wszystkich, także potencjalnie niekorzystnych, ale dających się przecież przewidzieć skutków prawnych i finansowych zaciągnięcia tak wysokiego

i długotrwałego zobowiązania, do czego powodowie, w ramach działania z należytą starannością, byli zobowiązani. Powodowie zdawali sobie sprawę z tego, na czym polega ryzyko kursowe, co wynikało nie tylko z pozyskanych z banku informacji, ale też

z doświadczenia życiowego, w tym zagranicznych wyjazdów. Musieli zatem zdawać sobie sprawę z tego, jakie ryzyko wynikać może z umowy walutowej realizowanej na przestrzeni 18 lat. Mając na uwadze sam wiek powodów, a także kierunkowe wykształcenie powódki, wystarczyło w prosty sposób przeanalizować, jak zmiany te następowały na przestrzeni minionych 18 lat. Racjonalnie rzecz ujmując, powodowie, z uwagi na indywidualne przymioty, nie powinni zakładać, że w ciągu 18 lat nie wystąpią żadne istotne zmiany w kursie CHF. To ryzyko musieli wkalkulować w proces decyzyjny prowadzący do zawarcia umowy, gdyż ich świadomość przekraczała poziom nieorientowanego, przeciętnego konsumenta. Powodowie nie zmienili zdania także i wówczas, gdy świadomość wszelkiego ryzyka oraz warunków wynikających z zawarcia tego typu umowy musieli potwierdzić pisemnymi oświadczeniami. Okoliczność, że obecnie powodowie uznają, iż dokonany przez nich wybór nie okazał się w perspektywie lat korzystny, nie ma wpływu na ważność umowy. Decyzja powodów była aktem świadomym i wynikającym z akceptacji ryzyka kursowego w zestawieniu z korzyściami wynikającymi z niższej raty, czy niższego oprocentowania. Co więcej, o świadomości powodów świadczy fakt, iż w interesującym ich zakresie wystąpili o ustalenie indywidualnych warunków umowy i je uzyskali. Powodowie nigdy nie mieli problemów z obsługą zobowiązania i przez cały czas trwania umowy nie kwestionowali jej walutowego charakteru. Sami wystąpili też w toku realizowania umowy o umożliwienie im dokonywania spłaty w walucie kredytu, choć pierwotnie sami wybrali możliwość spłaty rat w złotychkach.

W ustalonych okolicznościach nie sposób przyjąć, aby powodowie pozbawieni byli możliwości rozważenia ryzyka wynikającego z zawarcia umowy w walucie obcej.

Następnie Sąd zauważył, że z umowy kredytowej nie da się również wyprowadzić wniosku o ryzyku kursowym obciążającym wyłącznie powodów. Gdyby kurs franka szwajcarskiego spadł, a nie wzrósł w stosunku do złotówki, to powodowie prawdopodobnie nie twierdziłby o nieważności umowy, czy istnieniu w niej klauzul abuzywnych. Świadczy o tym okoliczność, że umowa została w całości wykonana, a z punktu widzenia powodów nie było warto spłacać rat bezpośrednio w CHF, mimo założenia rachunku walutowego do obsługi kredytu. Wygodniej bowiem było dla nich, że kwestią przeliczenia zajmuje się bank i sami nie są zmuszani do pozyskiwania waluty. W tym kontekście podkreślić należy, że ryzyko kursowe jest normalnym ryzykiem wynikającym z ważnie zawartej umowy i polega na znoszeniu przez obie strony ewentualnych niedogodności wynikających z wahań kursu waluty umowy. Sytuacja powodów i tak była bez porównania korzystniejsza od ich poprzedniej sytuacji jako kredytobiorców „złotówkowych” w zakresie dotyczącym wysokości oprocentowania. Powodowie finalnie nie skorzystali z dobrodziejstwa tzw. ustawy antyspreadowej i od początku do końca świadomie skorzystali z usługi kantorowej świadczonej przez bank, która

polegała na przeliczaniu raty kredytu po kursie ustalonym przez bank, mieszczącym się w ramach przyjmowanych przez NBP dla kursu średniego. W taki sam sposób bank rozlicza płatności kartą kredytową dokonane za granicą RP i nikt ważności tych czynności nie podważa. Powodowie nie byli też na żadnym etapie zainteresowani skorzystaniem z możliwości przewalutowania kredytu, przy czym od początku mieli możliwość spłaty rat kredytu bezpośrednio w walucie CHF, z czego świadomie nie skorzystali, a co od początku stwarzało możliwość pominięcia wpływu banku na przyjęty do rozliczenia kurs waluty. Nie był to więc warunek narzucony przez bank, ale świadome skorzystanie przez powodów z usługi kantorowej.

Za niezasadne Sąd uznał też zarzuty powodów dotyczące abuzywności klauzul przeliczeniowych co do wypłaty kwoty kredytu w PLN, przy jednoczesnym przeliczeniu wysokości wypłaconej kwoty z CHF według kursu kupna walut dla CHF ustalanego przez pozwany bank i przy jednoczesnym przeliczaniu wpłat powodów po odmiennym kursie sprzedaży CHF ustalanego przez bank w dniu spłaty. Wyjaśniając istotę klauzul niedozwolonych Sąd wskazał, że ustalenie umowne polegające na wyrażeniu kwoty kredytu we franku szwajcarskim stanowi postanowienie określające główne świadczenia stron, które zostało sformułowane jednoznacznie, a tym samym nie może być uznane za klauzulę niedozwoloną (art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 2 k.c., art. 4 ust 2 dyrektywy). Umowa jest umową denominowaną do CHF, co oznacza, że wysokość świadczeń stron od początku była wyrażona w CHF i nie uległa żadnym zmianom, inaczej niż przy umowach indeksowanych, gdzie wysokość zobowiązania wyrażona jest w PLN, a następnie odniesiona do kursu CHF, co może powodować wątpliwości co do wysokości zobowiązania. Przedmiotem badania pod kątem abuzywności były wskazane przez powodów postanowienia umowy, które mogły mieć wpływ na wysokość rat kapitałowo-odsetkowych. Postanowienia te nie mogą zostać uznane za abuzywne z uwagi na to, że zostały przez powodów świadomie wybrane, a zatem spełniają kryterium indywidualnego uzgodnienia. Była to dla powodów wygodna opcja i nigdy jej nie kwestionowali. Nie można zatem zaakceptować sytuacji, w której konsumenci posługując się pozorem abuzywności, zmierzają do osiągnięcia zupełnie innego celu w postaci zwolnienia się od świadomie przyjętego ryzyka kursowego. Po wejściu w życie ustawy „antyspreadowej”

i stworzeniu kredytobiorcom możliwości spłaty rat kredytu bezpośrednio w walucie obcej w ogóle nie można już mówić o nieważności umowy, bowiem jej realizacja na dotychczasowych zasadach wynika wyłącznie z wyboru powodów, co wynika wprost z faktu, że mimo otworzenia rachunku walutowego, spłat i tak dokonywali w złotówkach. Sąd powtórzył, że klauzula waloryzacyjna nie należy do postanowień określających główne świadczenia stron, a jest jedynie postanowieniem, które w sposób pośredni jest z nimi związane poprzez wywieranie wpływu na wysokość świadczenia głównego. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14). Zasadniczą funkcją tej klauzuli jest ustalenie i utrzymanie wartości świadczenia w czasie. Sam mechanizm przeliczenia kwoty kredytu kursem waluty obcej nie jest postanowieniem niedozwolonym.

Na koniec rozważań Sąd wskazał, że w sytuacji gdy umowa została przez powodów wykonana w całości, to ich roszczenie wynikające z próby wykorzystania zaistniałego problemu szeregu innych kredytobiorców i pojawiających się na tym tle wypowiedzi judykatury, należałoby uznać – niezależnie od innych argumentów natury prawnej - za nadużycie prawa podmiotowego, które nie zasługuje na ochronę (art. 5 k.c.).

W apelacji od tego wyroku powodowie zarzucili:

I. naruszenie przepisów postępowania, tj:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zastosowanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, skutkujące dokonaniem błędnych ustaleń faktycznych, a ponadto przeprowadzenie weryfikacji materiału dowodowego z przekroczeniem zasady swobodnej jego oceny i w sposób kolidujący z zasadami doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania w zakresie:

a) dokumentacji kredytowej zgromadzonej w sprawie, co w konsekwencji doprowadziło Sąd do nieuzasadnionego wniosku, że strona powodowa miała możliwość wypłaty kredytu w walucie CHF, podczas gdy z treści samej umowy taka możliwość nie była przewidziana,

b) dokumentacji kredytowej zgromadzonej w sprawie oraz zeznań świadków w zakresie indywidualnych uzgodnień postanowień umowy kredytu w zakresie wyboru sposobu spłaty kredytu, co w konsekwencji doprowadziło Sąd do nieuzasadnionego wniosku, że strona powodowa od początku mogła wybrać spłatę kredytu w walucie CHF, podczas gdy z treści samej umowy kredytowej wynika, że strona powodowa mogła spłacać kredyt wyłącznie w walucie PLN przeliczanej przez bank po kursie sprzedaży wynikającej z tabeli kursów tworzonej jednostronnie przez bank, a ewentualna zmiana sposobu spłaty uzależniona była wyłącznie od decyzji banku,

c) dokumentacji kredytowej zgromadzonej w sprawie, co w konsekwencji doprowadziło Sąd do niezasadnego wniosku, że strona powodowa korzystała z „usługi kantorowej” świadczonej przez pozwany bank, podczas gdy z treści tej dokumentacji, jak również z zeznań powodów i świadków wynika, że między stroną powodową a pozwaną nigdy nie dochodziło do wymiany waluty na takich zasadach jak w kantorze, a wszelkie operacje związane z przeliczaniem tak wypłaconej kwoty kredytu, jak i spłacanych rat miały miejsce wyłącznie na papierze,

d) dokumentacji kredytowej zgromadzonej w sprawie, co w konsekwencji doprowadziło Sąd do niezasadnego wniosku, że kwota udzielonego stronie powodowej kredytu była znana i jednoznacznie określona od chwili zawarcia umowy, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikają sprzeczności zarówno co do wysokości kwoty udzielonego kredytu, jak i jego waluty wskazanej we wniosku kredytowym (171 369,72 zł), umowie kredytowej (81 742,85 CHF) oraz faktycznie wypłaconej kwocie na rzecz strony powodowej (167 698,35 zł),

e) zeznań świadka i w konsekwencji przyjęcie przez Sąd, że zeznania te są całkowicie wiarygodne, podczas gdy z zeznań świadka A. S. jasno wynika, że świadek nie znał okoliczności zawarcia umowy z powodami, nie miał z nimi osobistego kontaktu, a zatem zeznania te dotyczą wyłącznie procedur stosowanych przez pozwany bank, co winno skutkować pominięciem przez Sąd treści zeznań w tym zakresie,

f) dokumentacji kredytowej zgromadzonej w sprawie, co doprowadziło Sąd do niezasadnego wniosku, że:

- powodowie zostali dokładnie zapoznani przez pozwanego z warunkami udzielenia kredytu denominowanego do waluty obcej oraz mechanizmem działania takiego kredytu, wywodząc tę okoliczność z treści blankietowego oświadczenia zawartego przez pozwanego w treści dokumentacji kredytowej (w tym m.in. wniosek kredytowy, umowa kredytowa), podczas gdy przedstawienie kredytobiorcy oświadczenia w takiej formie jest niewystarczające dla uznania wypełnienia przez pozwanego ciążącego na nim obowiązku informacyjnego,

zapisy kwestionowanej umowy kredytowej były z powodami indywidualnie negocjowane, podczas gdy z przeprowadzonego materiału dowodowego jasno wynika, że strona powodowa nie miała możliwości jakiegokolwiek negocjacji zapisów umowy,

2. art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art 227 k.p.c. poprzez oddalenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność wysokości świadczeń należnych pobranych przez pozwanego od powodów w związku z obowiązkiem pominięcia przy wykonywaniu umowy postanowień klauzuli denominacyjnej jako sprzecznej z prawem w świetle treści art 385 k.c., na które to rozstrzygnięcie strona powodowa złożyła zastrzeżenie do protokołu rozprawy w trybie art 162 k.p.c.;

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego tj:

1. art. 385¹ § 1 i 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że konsument dokonując wyboru jednego spośród kilku stosowanych przez przedsiębiorcę wzorców umownych doprowadził do indywidualnego uzgodnienia tych zapisów, jak również, że zgodnie z treścią wskazanego przepisu prawa, klauzula waloryzacyjna, a tym samym postanowienia umowne stanowiące klauzule denominacyjne, posiadają przymiot indywidualnie uzgodnionych ze stroną powodową (a tym samym takich, na które konsument miał rzeczywisty wpływ), nie kształtują praw i

obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i nie naruszają rażąco jego interesów, co skutkowało brakiem ich abuzywności;

2. art. 385¹ § 1 i 2 k. c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że powód mógł powołać się na abuzywny charakter postanowień umownych wyłącznie do czasu zakończenia wykonywania umowy kredytu, podczas gdy ograniczenie to nie wynika zarówno z treści tego przepisu, jak również charakteru sankcji, której podstawowym założeniem jest „brak związania” konsumenta niedozwolonym postanowieniem umownym ze skutkiem ex lege i ab initio;

3. art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 25.09.2003 r. Dz.U. 2003 Nr 49, poz. 408 w związku z art. 3. ust 3 w zw. z art. 9 prawa dewizowego w brzmieniu obowiązującym od 21.04.2007 r. (Dz. U. 2007/61, poz. 410) poprzez ich błędne zastosowanie wobec uznania, że w niniejszej sprawie zachodzi wyjątek o którym mowa art. 3. ust 3 prawa dewizowego, podczas gdy między stronami umowy kredytu nie dochodziło do wymiany dewiz, co wynika wprost z treści dokumentacji bankowej;

4. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 k. c. poprzez dokonanie błędnej wykładni oświadczeń woli stron umowy kredytu zawartej w dniu 18.04.2008 r. i przyjęcie, że kredytobiorcy (powodowie) mieli możliwość żądania wypłaty kwoty kredytu we frankach szwajcarskich (CHF), podczas gdy z § 4 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 części ogólnej umowy kredytu wynika, że kredytobiorca mógł domagać się wypłaty kapitału wyłącznie w złotych polskich, która to kwota została poddana indeksacji kursem kupna CHF ustalonym przez kredytodawcę (pozwanego);

5. art. 22¹ k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że posiadane przez osobę fizyczną (powoda) doświadczenie wynikające z zawarcia i wykonywania umów powiązanych z kursem waluty obcej w przeszłości, ma wpływ na ocenę statusu tej osoby jako konsumenta w przypadku zawarcia kolejnej umowy powiązanej z kursem waluty obcej, podczas gdy jedynym kryterium decydującym o uznaniu danej osoby fizycznej za konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k. c. jest brak bezpośredniego związku danej czynności z działalnością gospodarczą lub zawodową;

6. art. 69 ust. 2 pkt 2 prawa bankowego w brzmieniu obowiązującym od dnia 12.06.2002 r. Dz.U. 2002 Nr 72, poz. 665 poprzez jego błędną wykładnię sprowadzającą się do przyjęcia, że skoro w treści przepisu przewidziano, iż umowa kredytu winna określać kwotę i walutę kredytu, to kredyty konsumenckie mogły być udzielane w walucie innej niż PLN, podczas gdy z treści art. art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 25.09.2003r. Dz.U. 2003 Nr 49, poz. 408 wprost wynika, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim, przy czym jak wyżej wspomniano, żaden ze wspomnianych w treści przepisów wyjątków w niniejszej sprawie nie zachodzi;

7. art. 69 ust. 1 i 2 prawa bankowego w brzmieniu obowiązującym od dnia 12.06.2002 r. Dz.U. 2002 Nr 72, poz. 665 w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i tym samym uznanie przez Sąd, że kwestionowana umowa zawierała wszystkie obligatoryjne elementy wymagane przez przepisy prawa bankowego, podczas gdy umowa ta nie określała wysokości zaciągniętego przez powodów zobowiązania, jak również niejednoznacznie wyjaśnia zasady jego spłaty, a nadto zastosowany w treści przedmiotowej umowy kredytu sposób waloryzacji zobowiązania powodował, że powodowie de facto zostali zobowiązani do zwrócenia pozwanemu bankowi środków pieniężnych w zupełnej innej wysokości niż kwota wypłaconego uprzednio kredytu, co skutkowało niezasadnym przekonaniem Sądu o ważności przedmiotowej umowy kredytu;

8. art. 385¹ § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że zgodnie z treścią przepisu klauzula waloryzacyjna nie jest postanowieniem określającym główne świadczenia stron, podczas gdy w przypadku kredytów denominowanych klauzula ta stanowi o wysokości zobowiązania kredytowego strony będącej konsumentem, a zatem dotyczy głównego świadczenia stron, z czym w najnowszym orzecznictwie zgodził się Sąd Najwyższy;

9. art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię wynikającą z pominięcia przy wykładni tych przepisów i zasad prounijnej wykładni celowościowej

i funkcjonalnej, w szczególności nieuwzględnienia celów wynikających z dyrektywy Rady Unii Europejskiej z dnia 5 kwietnia 1993 r. nr 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich oraz bezzasadnego pominięcia przy wykładni wyraźnie sformułowanych w treści implementowanej przepisami kodeksu cywilnego dyrektywy rady nr 93/13/EWG celów, co skutkowało wydaniem niekorzystnego dla konsumentów rozstrzygnięcia pomimo braku ich zgody na związanie abuzywnymi zapisami umowy;

10. art. 5 k.c. w zw. z art. art. 385¹ § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że powodowie poszukując ochrony naruszenia interesów konsumenckich, zmiierzają do wykorzystania zaistniałego problemu innych kredytobiorców, co w ocenie Sądu stanowi nadużycie prawa podmiotowego;

11. art. 69 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w zw. z art. 385² k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że po wejściu w życie tzw. ustawy „antyspeadowej” powodowie mieli możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w CHF, co z kolei skutkuje brakiem możliwości uznania umowy kredytu za nieważną, ponieważ jej realizacja na dotychczasowych zasadach wynika wyłącznie z wyboru powodów.

W oparciu o te zarzuty powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

-ustalenie nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego umowy kredytu w związku ze stwierdzeniem nieważności umowy kredytu hipotecznego nr (...) z dnia 18.04.2008 r., zawartej pomiędzy powodem a (...) Bankiem (...) S.A. ,

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kwoty 133.026,76 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 29.05.2020 r. do dnia zapłaty, ewentualnie w przypadku nieuznania powyższego żądania - zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kwoty 132 718,58 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 29.05.2020 r. do dnia zapłaty.

Z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia żądania głównego z pkt 1 i 2 petitum pozwu, powodowie wnieśli o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości finansowej zgodnie z wnioskiem powodów w pkt 10 petitum pozwu na fakty tam wskazane.

Ponadto powodowie domagali się zasądzenia na ich rzecz kosztów za obie instancje z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od tych kwot od dnia uprawomocnienia się orzeczenia zasądzającego te koszty do dnia zapłaty.

Na wypadek uznania przez Sąd, że zachodzi jedna z przesłanek wymienionych w art. 386 § 4 k.p.c., powodowie wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu również za postępowanie apelacyjne.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie wobec trafności kilku z zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Nie zasługiwały natomiast na uwzględnienie zarzuty naruszenia prawa procesowego sugerujące błąd w ustaleniach faktycznych poprzedzony wadliwą oceną dowodów, gdyż Sąd Okręgowy poczynił w tej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne przedstawiające fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy w sposób odpowiadający wynikom postępowania dowodowego, które nie wymagało uzupełnienia w postępowaniu apelacyjnym. W związku z tym, powtarzanie ustaleń Sądu pierwszej instancji nie jest celowe i Sąd Apelacyjny przy zastosowaniu art. 387 § 2¹ ust.1 k.p.c. władny jest poprzestać na stwierdzeniu, że ustalenia te uznaje w całości za swoje.

Nie jest istotne dla sprawy to, czy powodowie mieli prawo oczekiwać, że kredyt zostanie im wypłacony w walucie szwajcarskiej. Rzecz bowiem w tym, że powodowie nie byli zainteresowani wypłatą kredytu we frankach, skoro kredyt przeznaczony był na spłatę kredytu zaciągniętego w złotych.

Bez znaczenia dla sprawy jest również to, czy powodowie mogli od początku wybrać spłatę kredytu w walucie szwajcarskiej, skoro powodowie wcale nie twierdzili, że pozwana uniemożliwiała im taki sposób spłaty kredytu. Możliwość taka wprowadzona formalnie tzw. ustawą „antyspreadową” pozwalała kredytobiorcom jedynie na uniknięcie kosztów w postaci spreadów, po zaopatrzeniu się w walutę szwajcarską po cenie rynkowej co nie ma nic wspólnego z zagadnieniem ważności lub abuzywności poszczególnych postanowień umownych ocenianych według stanu z dnia zawarcia umowy.

Można zgodzić się z twierdzeniem powodów, że nie korzystali oni z „usługi kantorowej” pozwanej w znaczeniu dosłownym, gdyż istotnie nie kupowali od niej żadnej waluty, ani jej nie sprzedawali. Sąd Okręgowy posłużył się jednak w tym zakresie tylko pewną przenośnią, a to w celu wyjaśnienia istoty denominacji stosowanej na potrzeby spłaty kredytu.

Chybiony jest zarzut błędnego ustalenia przez Sąd, że kwota udzielonego stronie powodowej kredytu była znana i jednoznacznie określona od chwili zawarcia umowy. Kwota kredytu wyrażona została bowiem w umowie w walucie szwajcarskiej konkretną sumą, a zatem niewątpliwie była ona określona i znana powodom. Natomiast sporna kwestia skutków braku określenia w umowie kredytowej kwoty kredytu w walucie polskiej nie należy do sfery faktów, skoro bezsporne jest to, że w umowie tej nie określono kwoty kredytu w tej walucie.

Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zeznań świadka nie narusza granic swobodnej oceny dowodów, gdy chodzi o przedstawienie w nich faktów dotyczących procedur stosowanych przez bank. Jest to jednak kwestia nieistotna dla rozstrzygnięcia sporu, ponieważ jego istotą jest ocena postanowień umowy, co do których świadek nie miał nic istotnego do przekazania. Informacje o sposobie wykonywania umowy są natomiast bez znaczenia dla oceny ważności lub abuzywności poszczególnych klauzul umownych.

Nie ma podstaw do podważenia ustaleń i twierdzeń Sądu co do faktu zapoznania powodów z warunkami udzielenia kredytu denominowanego do waluty obcej oraz mechanizmem działania takiego kredytu. Sąd prawidłowo ustalił, że powodowie byli zdecydowani na zaciągnięcie kredytu we frankach szwajcarskich i posiadali ogólną ale dostateczną wiedzę o tym, na czym polega mechanizm waloryzacji. Powodowie mieli również świadomość możliwych wahań kursowych waluty kredytu. Zupełnie inną kwestią jest natomiast to, czy mieli oni świadomość i powinność przewidywania, że kurs franka szwajcarskiego wzrośnie kiedyś w tak drastyczny sposób, że doprowadzi to do podwojenia wysokości kapitału do spłaty po przeliczeniu go na złotówki. Takiego obrotu spraw zapewne nie przewidywali nawet pracownicy banku prowadzący sprawę powodów, w warunkach powszechnego przekonania o względnej stabilności waluty szwajcarskiej, zatem trudno byłoby sądzić, że powodowie zostali poinformowani o możliwym niebezpieczeństwie uwolnienia kursu franka przez szwajcarski bank centralny.

Zgodzić się należy z twierdzeniem powodów, że postanowienia kwestionowanej umowy kredytowej dotyczące sposobu ustalania kursu franka szwajcarskiego nie były z nimi indywidualnie negocjowane, ale i Sąd pierwszej instancji nie twierdził, że tak właśnie było. Bezsporne winno być to, że sposób wyliczania kursu franka nie podlegał żadnym negocjacjom, w sytuacji, w której umowa w tym zakresie odsyłała do wzorców umownych, za jakie uznać należy tabele kursowe ustalane w centrali banku i narzucane klientom z góry. Jeśli coś zostało z powodami indywidualnie uzgodnione, to było to jedynie uzgodnienie rodzaju kredytu, kwota kredytu i długość jego spłaty i w tym zakresie Sąd pierwszej instancji nie poczynił błędnych ustaleń. Nie w tym jednak leży istota problemu indywidualnego uzgodnienia poszczególnych postanowień umownych ocenianych jako abuzywne, o czym będzie mowa w dalszej części wyводу.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art 227 k.p.c. oddalając dowód z opinii biegłego, gdyż był on nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy. Ocena ważności umowy lub abuzywności poszczególnych jej postanowień należy do sądu, natomiast suma rat kredytu spłaconego przez powodów była poza sporem i ewentualne wyliczenia matematyczne nie wymagały wiadomości specjalnych.

Pierwszy w kolejności zarzut naruszenia prawa materialnego, wskazujący na naruszenie art. 385¹ § 1 i 3 k.c. przez przyjęcie, że konsument dokonując wyboru jednego spośród kilku stosowanych przez przedsiębiorcę wzorców umownych doprowadził do indywidualnego uzgodnienia tych zapisów, opiera się na trafnej argumentacji. W żadnym wypadku bowiem, decyzja kredytobiorcy o wyborze produktu finansowego, jakim jest kredyt denominowany w walucie obcej nie może być uznana za „indywidualne uzgodnienie” uregulowanych w niej warunków waloryzacji świadczeń kredytobiorcy, które same w sobie zaczerpnięte są z wzorca umownego w postaci standardowego szablonu umowy, a ponadto odsyłają do innych wzorców, jakimi są tabele kursowe – również niepodlegające jakimkolwiek uzgodnieniom z klientami banku. Istota problemu odróżnienia postanowień „indywidualnie uzgodnionych” w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. od pozostałych, które zostały konsumentowi niejako „narzucone” polega na tym, że w przypadku tych pierwszych konsument ma realny wpływ na ich ukształtowanie, np. negocjując wysokość oprocentowania pożyczki, rodzaj zabezpieczenia, czy termin zapłaty.

W przypadku stosowania przez bank tabel kursowych, jak i postanowień umowy odsyłających do nich, konsument nie ma absolutnie żadnego wpływu na treść umowy w tym zakresie. Inaczej należałoby ocenić sytuację, w której konsument rzeczywiście wynegocjowałby z bankiem jakieś warunki umowy w oderwaniu od ogólnych zasad waloryzacji świadczeń obowiązujących w banku. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385¹ § 3 k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz postanowienie które rzeczywiście negocjował. To, że konsument znał i rozumiał treść postanowienia, nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem. Błędne jest zatem stwierdzenie Sądu pierwszej instancji, że „postanowienia te nie mogą zostać uznane za abuzywne z uwagi na to, że zostały przez powodów świadomie wybrane, a zatem spełniają kryterium indywidualnego uzgodnienia”.

Innym zagadnieniem jest natomiast to, czy postanowienia umowne badane pod kątem ich abuzywności rzeczywiście kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i czy nie naruszają one w sposób rażący jego interesy.

W tej kwestii należy na wstępie przypomnieć, że w świetle regulacji zawartej w art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., możliwość uznania postanowień umownych za klauzule niedozwolone w pierwszej kolejności wymaga ich zakwalifikowania albo jako postanowień, które nie określają głównych świadczeń stron, albo jako postanowień określających główne świadczenia stron, które nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W aktualnym orzecznictwie pojęcie „głównych świadczeń stron” nie budzi już kontrowersji i pomimo wątpliwości podnoszonych we wcześniejszym orzecznictwie, obecnie powszechnie przyjmuje się powszechnie, że klauzule przeliczeniowe zastrzeżone w umowie kredytu indeksowanego lub denominowanego do waluty obcej określają główne świadczenie kredytobiorcy. Taki pogląd wyraził TSUE w wyroku z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, jak również Sąd Najwyższy w wyrokach z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18; z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18; z 30 września 2020 r., I CSK 556/18; z 2 czerwca 2021 r., I CSKP 55/21; z 27 lipca 2021 r., V CSKP 49/21; z 3 lutego 2022 r., II CSKP 415/22. Za błędne uznać zatem należy stanowisko Sądu pierwszej instancji wyrażone w motywach zaskarżonego wyroku, zgodnie z którym, „klauzula waloryzacyjna nie należy do postanowień określających główne świadczenia stron, a jest jedynie postanowieniem, które w sposób pośredni jest z nimi związane poprzez wywieranie wpływu na wysokość świadczenia głównego”. Stanowisko to poparte zostało przez Sąd Okręgowy, zarzuconym już przez Sąd Najwyższy poglądem wyrażonym w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14.

Założenie, że sporne klauzule waloryzacyjne regulują świadczenie główne stron, powoduje, iż warunkiem badania ich pod kątem abuzywności musi być z kolei ocena, że nie zostały one sformułowane jednoznacznie. W ocenie

Sądu Apelacyjnego, w tej sprawie zachodzą przesłanki określone w art. 385¹ § 1 k.c., dające podstawę do uznania postanowień umowy za sformułowane niejednoznacznie. Wykładnia przywołanego przepisu, gdy chodzi o pojmowanie wyrażenia „niejednoznacznie”, nie budzi już wątpliwości w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego (np. wyroki Sądu Najwyższego z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18; z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18; z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18; z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18). Jak trafnie wywiódł Sąd Najwyższy w uzasadnieniu pierwszego z przywołanych wyżej wyroków, „do celów przestrzegania przez przedsiębiorcę w stosunku do konsumenta wymagania przejrzystości, zasadnicze znaczenie ma to, czy umowa wskazuje w sposób jednoznaczny powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty, tak by konsument mógł przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne”. Wynika to wprost z treści art. 3 i 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. UE L 1993/95/29), a także z pkt 1 lit j i l oraz pkt 2 lit. b i d załącznika do tej dyrektywy. Nie jest zatem wystarczające sformułowanie warunków umowy prostym i zrozumiałym językiem, gdyż idąc tym tokiem rozumowania, za jednoznaczne należałoby przyjąć teoretyczne tylko postanowienie umowne, zgodnie z którym „ostateczną wysokość zadłużenia zawsze określa bank”. Taka „jednoznaczność” wyrażen nie stwarza jednak możliwości ustalenia przez konsumenta, jak wysokie będzie jego zadłużenie. Podzielając argumentację strony powodowej i przywołane poglądy judykatury, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że omawiane sformułowania umowne, odsyłając do tabeli kursów walut ustalonej przez bank w sposób jednostronny, bez wskazania jasnych kryteriów, nie są dostatecznie przejrzyste, a inaczej rzecz ujmując – są sformułowane niejednoznacznie. Stosując do przeliczenia waluty tworzoną przez siebie tabelę kursów walut, bank narzucił dłużnikom sposób ustalenia wysokości kwoty podlegającej wypłacie i zwrotowi w złotych polskich, tym samym przydał sobie możliwość jednostronnego oddziaływania na wysokość zobowiązania kredytowego powoda, rażąco naruszając równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. Uprawnienie przyznane bankowi do ustalania kursu waluty, nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych, świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi przewidzenie wynikających dla niego z umowy konsekwencji ekonomicznych. Powyższych wniosków wypływających z abstrakcyjnej kontroli abuzywności takich postanowień, nie może wzruszyć kontrola indywidualna dokonywana w realiach konkretnej sprawy, pod kątem zdolności konkretnego konsumenta do przewidywania skutków zastosowania spornych klauzul, przy uwzględnieniu jego wykształcenia i dotychczasowych doświadczeń w zaciąganiu kredytów. W tej sytuacji, abuzywnego charakteru omawianych klauzul nie wyłączałyby nawet stwierdzenie, że zastosowane przez bank kursy walut nie odbiegały od kursów stosowanych przez inne banki komercyjne, ani od średniego kursu NBP, ani nawet ustalenie, że ogólny koszt kredytu udzielonego na warunkach przewidzianych w umowie nie odbiegał od kosztów kredytu w tożsamej wysokości, który byłby udzielony według warunków przewidzianych dla kredytów złotówkowych. Wskazać bowiem należy na aprobowane w judykaturze stanowisko, wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, zgodnie z którym, „oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy”. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy przeprowadził bardzo wnikliwą analizę problemu, opierając się na wykładni „pro unijnej” z uwzględnieniem orzecznictwa TSUE. Powtarzanie całej argumentacji przedstawionej przez Sąd Najwyższy nie jest konieczne i wydaje się zasadne poprzestanie na przytoczeniu wniosku, że niemożliwe jest sanowanie niedozwolonego postanowienia umownego w drodze umowy, „na której istotną treść konsument nie wywarł rzeczywistego wpływu”. Zdaniem tego Sądu, następcza zgoda konsumenta „musi być jednoznacznie, wyraźnie i stanowczo ukierunkowana na sanowanie wadliwego postanowienia. Wyrażenie zgody na zmianę umowy przez wyeliminowanie niedozwolonego postanowienia (zastąpienie go innym, uzupełnienie itp.) - choćby zmiana ta była indywidualnie uzgodniona - nie może być traktowane samo przez się jako wyraz woli sanowania wadliwego postanowienia ze skutkiem *ex tunc*”. Sąd Najwyższy słusznie też wskazał, że za poglądem, iż ocena abuzywnego charakteru postanowienia nie może uwzględniać okoliczności powstałych po zawarciu umowy - w tym także sposobu stosowania postanowienia umowy w praktyce - przemawiają także ogólne zasady dotyczące kontroli zgodności treści umowy z wymaganiami słuszności kontraktowej, gdyż zarówno na gruncie art. 353¹ i art. 58 § 2, jak i art. 388 k.c. w doktrynie przeważa pogląd, że decydujące znaczenie w ramach tej kontroli mają okoliczności istniejące w chwili zawarcia umowy.

Jeszcze innym zagadnieniem jest ocena sposobu określenia w umowie kredytowej podstaw do zmiany obowiązującego kursu waluty kredytu. Jest to bowiem kwestia badania umownych postanowień waloryzacyjnych pod kątem ich zgodności z dobrymi obyczajami i ich oceny w aspekcie rażącego naruszenia interesów konsumenta. Elementem takiej oceny w każdej ze spraw tego typu jest wyjaśnienie kwestii świadomości konsumenta co do ryzyka związanego z przyjętym w umowie modelem waloryzacji świadczenia. Sąd pierwszej instancji uznał, że zakres udzielonych powodowi pouczeń był dostateczny. Sąd Apelacyjny takiej oceny nie podziela. Zważyć bowiem należy, że staranie się przez konsumenta o uzyskanie kredytu nie może być traktowane tak samo, jak udział w grze na giełdzie instrumentów finansowych, gdzie świadomość ryzyka poniesienia straty wpisana jest w istotę takiej gry. Konsument nie może być również traktowany tak samo jak przedsiębiorca, który decydując się na określony sposób inwestowania i źródło finansowania inwestycji, musi liczyć się z możliwością poniesienia straty. W wyrokach z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019 r., II CSK 438/18, Sąd Najwyższy trafnie wskazał, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta mechanizmu działania kursowego, wymaga szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy, w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny w tym zakresie określany jest nawet jako „ponadstandardowy”, mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji. W ocenie Sądu Apelacyjnego, decyzja powodów o zaciągnięciu kredytu na warunkach korzystnych dla nich w dniu zawarcia umowy i sama świadomość działania zasady ryzyka kursowego, nie mogą zostać uznane za wystarczające dla przyjęcia, że bank należycie wypełnił swój obowiązek informacyjny. Zakres przekazanych powodom informacji z całą pewnością nie obrazował skali możliwego wzrostu kursu CHF, a tym samym nie uświadamiał im granic potencjalnego wzrostu zadłużenia, zwłaszcza jeśli zestawić te informacje z powszechnym kiedyś przekonaniem o stabilności kursu tej waluty. Świadomości tego, że kurs franka może w stosunkowo krótkim czasie ulec podwojeniu, nie mieli zapewne nie tylko powodowie, ale i szeregowi pracownicy banku zajmujący się obsługą klientów, zatem trudno sądzić, że o takim ryzyku informowali klientów. Jeśli ktokolwiek mógł przewidywać zdarzenie, jakim było uwolnienie kursu waluty szwajcarskiej przez bank centralny Szwajcarii, to byli to analitycy bankowi zajmujący się strategią kredytową w centralach banków, ale z całą pewnością powinności przewidywania takiego stanu rzeczy w ramach dochowania należytej staranności nie można przypisywać konsumentom, nawet tym, którzy są rozważni i dostatecznie poinformowani. Oceniając zatem obecny stan rzeczy przez pryzmat stanu z dnia zawarcia umowy, przy braku określenia granic potencjalnego wzrostu kursu CHF, wykluczone jest przyjęcie, że powodowie byli świadomi i godzili się na tak znaczący wzrost zadłużenia kredytowego przez podwojenie kapitału pozostającego do spłaty.

Sąd Apelacyjny nie podziela również argumentacji Sądu pierwszej instancji często podnoszonej w tego typu sprawach przez banki, według której ryzyko zmian kursowych obciąża w równym stopniu kredytobiorców jak i banki. Dysproporcja tego ryzyka jest bowiem ewidentna, skoro niezależnie od tego, czy kredyt spłacany jest we frankach, czy w złotych, bank zawsze uzyskuje należne mu kwoty stanowiące równowartość raty określonej we frankach, tak jakby kredyt faktycznie zaciągnięty został we frankach.

W przypadku spłaty kredytu w złotych, kredyt lub pożyczka podlega przeliczeniu do aktualnego kursu, dodatkowo podwyższonego o tzw. spread. Tymczasem na kredytobiorcy spoczywa całe ryzyko wzrostu kursu walut, który powoduje wzrost wysokości poszczególnych rat kredytowych i jednocześnie wzrost wysokości kapitału pozostającego do spłaty. W przypadku spadku kursu franka bank otrzymuje w ramach spłaty wprawdzie niższe raty, ale trudno mówić o jakimś uszczerbku majątkowym, skoro każda z rat odpowiada kwocie przewidzianej do spłaty wyrażonej we frankach. Podkreślenia wymaga, że nawet przy uwzględnieniu możliwości spłaty pożyczki we frankach szwajcarskich, powodowie nie byli wystarczająco chronieni przed skutkami drastycznego wzrostu kursu tej waluty, skoro nabywając ją na wolnym rynku, po pewnym czasie również musieliby płacić za nią dwukrotną cenę w porównaniu z kursem z dnia zawarcia umowy. Taki zabieg pozwalał konsumentom jedynie na uniknięcie ponoszenia kosztów tzw. spreadów i niebezpieczeństwa ustalania kursu franka w sposób odbiegający od realiów rynkowych. Chybiony jest zatem

podnoszony niekiedy przez banki argument wskazujący, że ustawodawca w tej ustawie „antyspreadowej” określił szczególne sankcje związane z brakiem jednoznacznego wskazania sposobu ustalania kursów walut w umowie i że powodowie mieli od lipca 2009 r. możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej, bez konieczności stosowania tabel kursowych banku. Przywołać należy w tym miejscu stanowisko TSUE w sprawie obowiązku informacyjnego banków, wskazując, że „innego rodzaju standardy winny być stosowane do osób zarabiających w walucie kredytu, a inne dla osób zarabiających w walucie odmiennej, co podyktowane jest oczekiwaniem, że konsument zostanie uświadomiony o możliwych trudnościach wynikających z konieczności spłaty zobowiązania walutowego, gdy sam zarabia w złotych”. W rozpoznawanej sprawie nie zachodził jednak przypadek, w którym powodowie - konsumenci uzyskują dochody we frankach szwajcarskich lub by w takiej walucie wypłacona im został kredyt, co mogłoby dawać asumpt do rozważań, czy nie powinni oni ponosić konsekwencji wzrostu kursu tej waluty, skoro nie zdecydowali się na wcześniejszą spłatę kredytu lub jego przewalutowanie.

Poza kwestią prawidłowości wykonania przez bank obowiązku informacyjnego, przy ocenie klauzul waloryzacyjnych pod kątem ich zgodności z dobrymi obyczajami należy brać pod uwagę zarówno konsekwencje, jakie teoretycznie mogło przynieść ich zastosowanie, jak również skutki, które faktycznie wystąpiły, czyli podwojenie wyrażonego w złotych polskich kapitału pożyczki pozostałego do spłaty. W orzecznictwie powszechnie już przyjmuje się, że odwołanie się do kursów walut zawartych w tabeli kursów i ogłaszanych w tabelach banku rażąco narusza równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień

i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego oraz że prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych, świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi przewidzenie konsekwencji ekonomicznych ich stosowania. Powyższych wniosków wypływających z abstrakcyjnej kontroli abuzywności takich postanowień, nie wzrusza kontrola indywidualna dokonana

w realiach konkretnej sprawy. W umowie zawartej przez strony brak jest jakichkolwiek postanowień wskazujących, w oparciu o jakie parametry, kryteria i okoliczności, a także

z zastosowaniem jakiego kursu pozwana określała i powinna określać w danym okresie wysokość poszczególnych rat, a więc wysokość zobowiązania powodów. Stosując do przeliczenia tworzoną przez siebie tabelę kursów bank narzucił sposób ustalenia wysokości kwoty podlegającej wypłacie i zwrotowi, tym samym przydał sobie możliwość jednostronnego oddziaływania na wysokość zobowiązania kredytowego. W tej sytuacji, abuzywnego charakteru tych klauzul nie może wyłączyć nawet stwierdzenie, że zastosowane przez pozwaną bank kursy kupna walut nie odbiegały istotnie od kursów stosowanych przez inne banki komercyjne, ani od średniego kursu NBP, ani nawet ustalenie, że ogólny koszt kredytu udzielonego na warunkach przewidzianych w umowie nie odbiegał od kosztów kredytów tożsamej wysokości, który udzielony byłby według warunków przewidzianych dla kredytów złotówkowych. Abuzywnego charakteru spornym klauzulom waloryzacyjnym nie odbiera fakt kilkuletniego wykonywania umowy, ponieważ żadne z tych zdarzeń nie odniosło skutku wstecznego i nie może być postrzegane w kategoriach nowacji stosunku zobowiązaniowego.

Tak skonstruowana klauzula waloryzacyjna winna zostać uznana za abuzywną zarówno w części obejmującej klauzulę kursową, jak i klauzulę ryzyka walutowego. Innymi słowy, abuzywny jest cały zastosowany mechanizm waloryzacji świadczenia, pomimo prawnej dopuszczalności zawierania umów o kredyt denominowany lub indeksowany. Przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy bowiem rozumieć wprowadzenie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron, zaś rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję na jego niekorzyść w zakresie praw i obowiązków wynikających z umowy. Za działanie nieuczciwe należy też uznać brak określenia jakichkolwiek granic potencjalnego wzrostu kursu franka.

Okoliczność rażącego naruszenia interesów konsumenta może być oceniana nie tylko w nawiązaniu do chwili zawarcia umowy, lecz również przez pryzmat skutków zawarcia

i wykonywania umowy w przyszłości. Ma rację Sąd pierwszej instancji stwierdzeniu, że gdyby kurs franka spadał, a nie wzrastał, powodowie nie powoływaliby się na abuzywność postanowień waloryzacyjnych, lecz na tym właśnie polega istota ochrony konsumenta, który

z reguły będzie poszukiwał ochrony po czasie, kiedy to postanowienia umowne pozornie uczciwe, z perspektywy czasu okazały się rażąco niekorzystne. Oceniając abuzywność klauzuli umownej przez pryzmat skutków, jakie faktycznie wystąpiły w wyniku ich zastosowania, trzeba zauważyć, że interes powodów został naruszony w sposób rażący przede wszystkim na skutek drastycznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego, co nie było przewidywane w dniu zawarcia umowy kredytu. Bez znaczenia jest zatem to, że bank faktycznie nie ustalał kursów walut w sposób dowolny, lecz kierował się realiami rynkowymi.

Powyższe argumenty dały podstawę do uznania, że określony w łączącej strony umowie mechanizm waloryzacji oparty jest na postanowieniach abuzywnych.

Kwestią sporną było również to, czy fakt dokonania przez powodów spłaty kredytu w całości przed wytoczeniem powództwa stał na przeszkodzie dokonaniu przez Sąd oceny abuzywności postanowień umowy kredytowej. Sąd pierwszej instancji wypowiedział się w tej kwestii w sposób niejednoznaczny, gdyż z jednej strony dokonał merytorycznej oceny, nie dopatrując się podstaw do zakwestionowania któregoś z postanowień umowy, by na końcu swego wyводу stwierdzić, że „w sytuacji gdy umowa została przez powodów wykonana w całości, to ich roszczenie wynikające z próby wykorzystania zaistniałego problemu szeregu innych kredytobiorców i pojawiających się na tym tle wypowiedzi judykatury, należałoby uznać – niezależnie od innych argumentów natury prawnej - za nadużycie prawa podmiotowego, które nie zasługuje na ochronę”. W tej kwestii Sąd Apelacyjny reprezentuje stanowisko zgodne z poglądem strony powodowej uznając, że z przepisów prawa nie wynika, iż na „brak związania” konsumenta niedozwolonym postanowieniem umownym może on powoływać się jedynie w okresie obowiązywania umowy. Nie ma powodów, by pozbawiać konsumenta ochrony wynikającej z przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych w przypadku skutecznego rozwiązania lub wypowiedzenia umowy, jak również w przypadku jej wygaśnięcia na skutek spełnienia wzajemnych świadczeń w całości. Ochrona ta może bowiem zmierzać do odzyskania świadczeń nienależnie spełnionych przez konsumenta w wyniku zastosowania przez przedsiębiorcę klauzul abuzywnych i pomijając regulacje dotyczące przedawnienia, ochrona ta nie jest ograniczona w czasie. Dla przykładu wskazać można na dopuszczalność uznania za abuzywne postanowień umowy sprzedaży, pomimo tego, że świadczenia obu stron tej umowy zostały już spełnione, zatem umowa przestała wiązać w późniejszym czasie. Spełnienie przez konsumenta będącego klientem banku świadczenia w całości (np. spłata kredytu) nie stoi na przeszkodzie domaganiu się zwrotu świadczenia wynikającego z abuzywnych postanowień umowy, a pogląd przeciwny zaprzecza istocie regulacji prawnych przewidujących wzmoczoną ochronę praw konsumentów.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut apelacji sugerujący naruszenie art. 358 § 1 k.c. w zw. z art. 3. ust 3 w zw. z art. 9 prawa dewizowego. Wywody Sądu pierwszej instancji nawiązujące do zastosowania przepisów prawa dewizowego w kontekście zasady walutowości są ze wszech miar prawidłowe i nie wymagają uzupełnienia o dodatkową argumentację.

Powodowie trafnie wywodzą, zarzucając Sądowi naruszenie art. 65 § 1 k.c., że wbrew literalnej treści części ogólnej umowy kredytu, nie mieli oni możliwości żądania wypłaty kredytu we frankach szwajcarskich, skoro potrzebne im były złotówki dla realizacji określonego celu (spłata innego kredytu) i zwarli umowę kredytu denominowanego, a nie walutowego. Jednak jak już wcześniej zostało naprowadzone, bez znaczenia dla sprawy była realna, czy też hipotetyczna tylko możliwość żądania przez powodów wypłaty kwoty kredytu we frankach szwajcarskich.

Zarzucając w apelacji naruszenie art. 22¹ k.c. powodowie bezzasadnie twierdzą, że Sąd pierwszej instancji odmówił im statusu konsumentów, gdyż nie wynika to z treści motywów zaskarżonego wyroku. Sąd ten dokonał bowiem kontroli kwestionowanych postanowień umowy pod kątem ich abuzywności stosując kryteria in concreto, czyli przy uwzględnieniu indywidualnych cech powodów jako konsumentów, ich zdolność postrzegania rzeczywistości i wykształcenie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, decydujące znaczenie w tej sprawie miała jednak kontrola in abstracto, skupiająca się na literalnym brzmieniu umowy i okolicznościach jej zawarcia i wykonywania z uwzględnieniem modelu „przeciętnego” konsumenta. Bez znaczenia było zatem zarówno to, że powodowie nie zawierali umowy spornego kredytu po raz pierwszy, jak i to że powódka ma „kierunkowe” wykształcenie.

Chybiony był zarzut apelacji sugerujący naruszenie art. 69 ust. 2 pkt 2 prawa bankowego. Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej jego wykładni, wyjaśniając istotę kredytu denominowanego i trafnie uznał, że również kredyty konsumenckie mogły być udzielane jako denominowane do waluty obcej, czemu nie stała na przeszkodzie regulacja z art. 358 § 1 k.c. Argumentacja w tym zakresie nie wymaga poszerzenia. Powodowie nie mają też racji, sugerując, że zawarta przez strony umowa kredytu nie określała wysokości zaciągniętego przez powodów zobowiązania, gdyż wysokość ta została określona jednoznacznie w walucie obcej, co jak już wcześniej zostało wskazane, nie naruszało prawa. Zgodzić się należy natomiast ze stwierdzeniem, że w sposób niejednoznaczny umowa wyjaśnia zasady spłaty kredytu, pozostawiając bankowi prawo do konkretyzacji tych zasad w drodze ustalania tabel kursowych. Rację mają powodowie, gdy twierdzą, że de facto zostali oni zobowiązani do „zwrócenia pozwanemu bankowi środków pieniężnych w zupełnej innej wysokości niż kwota wyłaconego uprzednio kredytu”, aczkolwiek jest to wynikiem zastosowania dopuszczalnej prawem (co do zasady) waloryzacji świadczenia, która z natury swej prowadzi do zmiany wysokości świadczenia pierwotnie zakładanej. Nie ten argument był zatem podstawą stwierdzenia abuzywności spornych postanowień waloryzacyjnych.

Zasadny okazał się zarzut naruszenia art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. polegającego na pominięciu zasad „prounijnej” wykładni pierwszego z tych przepisów, z uwzględnieniem celów wynikających z dyrektywy Rady Unii Europejskiej z dnia 5 kwietnia 1993 r. nr 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Zagadnienie kontroli postanowień umowy kredytu pod kątem ich abuzywności wiąże się nierozzerwalnie z zagadnieniem konsekwencji stwierdzenia abuzywności niektórych klauzul umownych w zakresie mocy wiążącej umowy w pozostałym zakresie, w szczególności gdy chodzi o ważność umowy w całości lub w kwestionowanej części. W tej kwestii wielokrotnie wypowiedział się już Sąd Najwyższy, uznając, że konsekwencją stwierdzenia, iż dane postanowienie umowne ma charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie (zob. m.in. uchwałę Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, a także wyroki tego Sądu z 30 maja 2014 r., III CSK 204/13; z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16 i z 24 października 2018 r., II CSK 632/17). W ww. uchwale z dnia 7 maja 2021 r. Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazał, że abuzywne postanowienie umowne jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta oraz że konsument może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. Zagadnienie to doczekało się uprzednio analizy w orzecznictwie TSUE (zob. wyrok TSUE z 21 grudnia 2016 r., C-154/15, C-307/15 i C-308/15). Istotne jest również to, że TSUE wykluczył taką możliwość, by sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach, gdyż stałoby to w sprzeczności z celami prewencyjnymi dyrektywy 93/13, jako że przedsiębiorcy wiedzieliby, iż nawet w razie zastosowania klauzuli niedozwolonej, umowa zostanie skorygowana przez sąd w sposób możliwie najpełniej odpowiadający ich woli, a jednocześnie dopuszczalny w świetle przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych (por. wyrok TSUE z 26 marca 2019 r., C-70/17 i C-179/17). Na niedopuszczalność wypełniania luk w umowie po stwierdzeniu bezskuteczności postanowienia abuzywnego, TSUE wskazał w przywołanym wyżej wyroku z dnia 3 października 2019 r. C-260/18 stwierdzając, że „artykuł 1 ust. 2 i art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG stoją na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy uzupełnił luki w umowie - w zakresie nieuczciwych warunków umowy określających sposób i wysokość świadczenia, które prowadzą do niekorzystnego dla konsumenta upadku umowy - w drodze odwołania się do przepisów prawa krajowego o charakterze ogólnym, które przewidują, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, i które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym”. Trybunał wskazał jednocześnie, że „art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy”. Stanowisko Trybunału odczytywane jest w ten sposób, że do celów oceny skutków uznania omawianych postanowień umowy za abuzywne „decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym

względnie”. Przepis art. 385⁽¹⁾ k.c., ani żaden inny przepis prawa nie daje podstaw do zastąpienia abuzywniej klauzuli waloryzacyjnej inną, a w szczególności taką, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty. Podstawy takiej nie stanowi w szczególności art. 358 § 2 k.c., ponieważ nie obowiązywał on w chwili zawierania przez strony umowy, a poza tym nie może on znaleźć zastosowania na zasadzie analogii. Co więcej, zgodnie z art. 358 §1 k.c., przepis ten znajduje zastosowanie do zobowiązań, których przedmiotem jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej. Zarówno pozwany jak i powód zobowiązani byli co do zasady spełnić świadczenie w walucie polskiej. Jedną z fundamentalnych zasad prawa cywilnego jest zasada stosowania prawa materialnego z daty dokonania czynności prawnej. Ocena, a tym bardziej ingerencja w ten stosunek prawny w oparciu o przepis prawa materialnego, wprowadzony do porządku prawnego później, jako godząca w tę zasadę byłaby niedopuszczalna. Nie sposób także w realiach tej sprawy przyjąć do rozliczeń stron kursu średniego NBP na podstawie zwyczaju w rozumieniu art. 354 k.c., ponieważ kurs taki nie był zwyczajowo przyjmowany w praktyce bankowej w umowach kredytu indeksowanego albo denominowanego do waluty obcej. Zwyczaj taki nie wykształcił się, a przeciwnie - banki powszechnie w tego typu umowach stosowały własne tabele kursowe. Wykluczenie analogii czyniło też niedopuszczalnym zastosowanie kursu średniego NBP w oparciu o art. 41 Prawa wekslowego. Nie zachodziła więc możliwość wypełnienia luki powstałej po wyeliminowaniu z umowy postanowień abuzywnych. Zgodnym celem i zamiarem stron było zawarcie umowy kredytu waloryzowanego kursem CHF, co jednak nie oznacza, że pominięcie mechanizmu waloryzacji uznanego w takim kształcie za niedozwolone postanowienia umowne, nie jest dopuszczalne z powodu sprzeczności z treścią umowy oraz wolą stron, gdyż taka jest właśnie istota „niezwiązania” konsumenta klauzulą abuzywną, który może w swoisty sposób uchylić się od wykonywania umowy ukształtowanej w sposób niedozwolony.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również argumentacji Sądu pierwszej instancji w kwestii zastosowania art. 5 k.c., co skutkowało przyjęciem przez ten Sąd, że powodowie zmierzając do wykorzystania zaistniałego problemu innych kredytobiorców, nadużywają prawa podmiotowego. Nie ulega wątpliwości, że problem tzw. „kredytów frankowych” stał się problemem społecznym i niejako „na fali” zjawiska konsumenci uświadamiani przez media i kancelarie prawnicze występują z roszczeniami w stosunku do banków kierując się różnymi pobudkami. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma jednak uzasadnionych powodów do różnicowania konsumentów występujących z roszczeniami w zależności od tego, jakimi pobudkami się kierują, występując z roszczeniami, jaki jest ich status majątkowy, czy poziom świadomości. Nie można zakładać, że konsument dochodzący roszczeń wynikających z nieuczciwości postanowień umownych nadużywa prawa lub narusza zasady współzycia społecznego tylko z tego powodu, że stać go było na spełnienie zobowiązania wynikającego ze stosunku prawnego ukształtowanego wadliwie. Zarzut naruszenia art. 5 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. zasługiwała zatem na uwzględnienie.

Apelacja trafnie też argumentuje, wskazując na naruszenie art. 69 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w zw. z art. 385² k.c., że możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w CHF po wejściu w życie tzw. „ustawy antyspreadowej” nie może skutkować niemożliwością uznania umowy kredytu za nieważną z powodu abuzywności niektórych jej postanowień. Sama tylko możliwość spłaty kredytu w walucie obcej stwarzająca sytuację podobną to takiej, w której kredyt został zaciągnięty w takiej walucie, pozostaje bez wpływu na ocenę abuzywności umownych postanowień waloryzacyjnych. Możliwość spłaty kredytu złotówkowego denominowanego przy wykorzystaniu waluty obcej nabytej we własnym zakresie, rozwiązuje jedynie problem naliczania tzw. spreadów, dając kredytobiorcy możliwość uniknięcia tego rodzaju kosztów i tylko pozornie sanowana może być w ten sposób abuzywność tabel kursowych polegająca na dowolności ich ustalania. Gdyby bank stosował w swoich tabelach kurs franka wyższy w porównaniu z kursem stosowanym w kantorach, kredytobiorca spłacając kredyt we frankach, miałby też możliwość dokonania spłaty kredytu na korzystniejszych warunkach. Rzecz jednak w tym, że jak już wcześniej zostało naprowadzone, ocena postanowień umownych pod kątem ich abuzywności dokonywana jest z uwzględnieniem stanu faktycznego i prawnego z dnia zawarcia umowy, a późniejsze zdarzenia, jak również sposób wykonywania umowy, są dla tej oceny irrelevantne. Poza tym zauważyć należy, że istnienie możliwości spłaty kredytu bezpośrednio we frankach nabytych we własnym zakresie nie załatwia problemu wystąpienia skutków drastycznego wzrostu kursu franka, czego konsument nie mógł przewidzieć i nie był wystarczająco poinformowany o istnieniu takiego

niebezpieczeństwa. Konsument chcąc spłacić kredyt bezpośrednio w walucie obcej musi wszak nabyć tą walutę po aktualnym kursie, skoro nie uzyskuje dochodów w tej walucie.

Akceptując zaprezentowaną wyżej linię orzeczniczą i uznając moc wiążącą interpretacji przepisów „unijnych” przez TSUE, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że wobec jednoznacznego stanowiska powodów, którzy sprzeciwili się „utrzymaniu w umowie” nieuczciwych warunków określających zasady określania kursu franka szwajcarskiego, przy jednoczesnym braku podstaw prawnych do zastąpienia nieuczciwych warunków umownych rozwiązaniami wynikającymi z obowiązujących przepisów prawa, koniecznym stało się uznanie spornej umowy kredytu za niewiążącą powodów, co w praktyce zrównane jest

w skutkach z uznaniem umowy za nieważną. Usunięcie z umowy niedozwolonej klauzuli waloryzacyjnej ze skutkiem *ex tunc* powoduje bowiem, że brak jest możliwości określenia wysokości świadczenia powodów wyrażonego w złotych polskich, przez ukształtowanie na nowo stosunku prawnego stron wbrew ich woli. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, „ (...) po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością)”.

Konsekwencją uznania umowy będącej źródłem zobowiązania za nieważną jest zastosowanie przepisu art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i przyjęcie, że świadczenia spełnione w ramach wykonania tej umowy są świadczeniami nienależnymi, które podlegają zwrotowi przy zastosowaniu przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Na kanwie omawianego zagadnienia w praktyce sądów powszechnych utrwalony został pogląd zasadzający się na tzw. „teorii dwóch kondykcji” w odróżnieniu od tzw. „teorii salda.

W uchwale z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 Sąd Najwyższy wskazał, że „stronie która w wykonaniu umowy kredytu dotkniętej nieważnością spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c.

w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu”. Pogląd taki został uprzednio wyrażony również w wyroku Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18. Sąd Apelacyjny przychyłając się do tego poglądu, przyjął zatem, że gdy zachodzi konieczność zastosowania art. 405 k.c., to powstaje tyle odrębnych stosunków jednostronnie zobowiązujących, ile było stron nieważnej umowy, które na jej podstawie otrzymały jakiegokolwiek świadczenie. Przepis ten nakłada obowiązek zwrotu świadczenia na każdego, kto uzyskał przysporzenie. Przepis nie nakłada na podmiot obowiązany do zwrotu korzyści rozliczenia tego, co sam uzyskał od podmiotu uprawnionego. Intencją ustawodawcy na gruncie art. 405 k.c. nie było zatem stosowanie „teorii salda” i dokonywanie wzajemnych rozliczeń stron, które nie wyraziły takiej woli. Wzajemne świadczenia obu stron – kredytobiorcy oraz banku, nie są automatycznie potrącane, zatem bank musi przedstawić swoje własne roszczenia, aby móc dochodzić zwrotu pożyczonego konsumentowi kapitału. W związku z tym, pozwany bank chcąc doprowadzić do wzajemnych rozliczeń z kredytobiorcą, powinien wytoczyć powództwo wzajemne lub podnieść zarzut potrącenia, co nie miało miejsca w tej sprawie.

Uwzględnieniu podlegało zatem roszczenie powodów o zapłatę zgłoszone w ramach żądania głównego pozwu wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia określonego w pozwie,

a przypadającego już po dniu wymagalności roszczenia wyznaczonego wezwaniem do zapłaty. Wyraźnego podkreślenia wymaga to, że zasądzona kwota nie jest wynikiem jakiegokolwiek rozliczenia wzajemnych wierzytelności stron i nie stanowi wyliczonej przez Sąd nadpłaty powodów. Zasądzona kwota odpowiada kwocie żądanej przez powodów w pozwie w wysokości niższej, niż świadczenie nienależne - odpowiadające sumie spłaconych rat kredytowych, co wynika z zasady związania Sądu granicami żądania pozwu.

Zawarte w apelacji żądanie „ustalenia nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego umowy kredytu”, które nie zostało zgłoszone w pozwie, Sąd Apelacyjny uznał, zgodnie z wyjaśnieniem pełnomocnika powodów złożonym na rozprawie apelacyjnej, za żądanie tzw. ustalenia „przesłankowego”, co nie wymagało rozstrzygnięcia o tej części żądania apelacji.

Przedstawione argumenty legły u podstaw uznania apelacji za zasadną i zmiany zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.c.

O kosztach procesu należnych powodom za obie instancje Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu. Zasądzone kwoty obejmują poniesione przez powodów opłaty oraz wynagrodzenia pełnomocnika procesowego określone przy zastosowaniu stawek minimalnych z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSA Grzegorz Misina